

Modlitwa niewierzącego

Jezu malusieńki, dobrze, że się
narodziłeś,



bo przynajmniej wiem, w kogo mam nie wierzyć.

Bo jakże taki mały, bezbronny miałby być Bogiem?

Ach ubogi w żłobie, dobrze że się narodziłeś,

bo przynajmniej wiem, w kogo mam nie wierzyć.

Bez korony królewskiej, bez wojska, bez doradców

W czymże mógłbyś mi pomóc, sam w potrzebie.

Jezu, miłe Dzieciątko, dobrze że się narodziłeś,

bo łatwiej mi wytłumaczyć świąteczne uniesienia,

szybko opadające, jak igiełki choinki.

Matula truchleje, serdeczne łyzy leje. O mój Synu,

wola Twoja, nie moja się dzieje? **Amen.**

Kołąda 2018

02.01.2018, wtorek g. 14.00

Krzanowice, ul. Krzanowicka

1. od Kępy 2. od Kępy

03.01.2018, środa, g. 15.00

Krzanowice ? ul. Lniana, Czarnowąska, Łukowa, Wakacyjna, Przyjemna, Ciepła, Sympatyczna, Brzoskwiniowa, Pomyślna, Jesiennych Liści

1. od Lnianej

2. od Jesiennych Liści

04.01.2018, czwartek, g. 15.00

Borki ? ul. Kwitnącej Jabłoni, Lompy, św. Jana

1. Kwitnącej Jabłoni, od Ochronnej

2. ul. św. Jana od Ochronnej

05.01.2018, piątek, g. 15.00

Borki ? ul. Bławatków, Malwowa, Ochronna, św. Barbary

1. od Bławatków

2. ul. Ochronna od Kwitnącej Jabłoni

08.01.2018, poniedziałek, g. 15.00

Borki ? ul. Dąbrowy, Zawilcowa, Namysłowska, Duńska, Szwedzka

1. od ul. Dąbrowy

2. od ul. Szwedzkiej

09.01.2018, wtorek, g. 15.00

Borki ? ul. Pelargonii, Zakątek, Parkowa, Wesoła, Wałowa

1. ul. Pelargonii od torów

2. ul. Wałowa od Namysłowskiej

10.01.2018, środa, g. 15.00

Wróblin ? ul. Sobieskiego (nry parzyste), Wiankowa, Osadnicza, Warsztatowa

1. ul. Sobieskiego od Opoła

2. od ul. Warsztatowej

11.01.2018, czwartek, g. 15.00

Wróblin ? ul. Sobieskiego (nry nieparzyste), Wróblińska, Grodzka

1. ul. Sobieskiego od Opoła

2. ul. Sobieskiego od Czarnowąsów

12.01.2018, piątek, g. 15.00

Wróblin ? ul. Sołtysów

1. od ul. Sobieskiego

2. od ul. Gminnej

13.01.2018, sobota, g. 10.00

Wróblin ? ul. Gawędy, Śluza

1. od Śluzy

2. ul. Gawędy od Marysieńki

15.01.2018, poniedziałek, g. 15.00

Wróblin ? ul. Czarnowąska, przyjazna, Domowa, Gminna

1. ul. Czarnowąska od Krzanowic

2. od ul. Domowej

14.01.2018, niedziela, g. 14.00

Kolęda na życzenie

Bóg się rodzi... znowu?

Bóg się rodzi! Znowu?! Może teraz, wreszcie,

urodzi się we mnie, i w tobie. I tak do końca świata...

Takie to skomplikowane, i proste. Wielu to się uda,

i znowu tak niewielu Go pozna. Nic nowego:

Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Może teraz przyjmą?? Znowu nie wszyscy, tylko niektórzy. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego. Panie, przyjdź!

Nie oglądaj się ani na tych, ani na tamtych, bo wszyscy jednakowo Cię potrzebujemy. Przyjdź i zamieszkać pośród nas, bądź Bogiem z nami. **Amen.**

Błaganie o łaskę i zbawienie

Czasami myślę, że mam wszystko, i nie mam niczego.

Pocieszam się, że wiele osiągnąłem, i wiele straciłem.

Jestem w miejscu, w którym widzę wyraźniej,

że brakuje mi Twojej łaski i Twego zbawienia, o Boże.

Dlatego proszę: okaż mi swą łaskę i daj zbawienie.

Twoja łaska, o Panie, i Twoje zbawienie,

to coś zupełnie innego niż to co mam i co tracę.

Są chwile, gdy myślę, że Cię poznałem i pokochałem.

A Ty wciąż jesteś Tym, którego jeszcze nie znam,

i Tym, którego jeszcze naprawdę nie ukochałem.

Więc proszę, przyjdź Panie Jezu, i nie zwlekaj,

okaż mi swoją łaskę i zbawienie, jak wtedy, na chrzcie, gdy przyoblekłeś mnie płaszczem wiary w Ciebie. **Amen.**

Wspólne uwielbianie Pana Jezusa w Eucharystii

W pewnym sensie przypadkowo (choć w Bożym słowniku nie ma takiego słowa) staliśmy się uczestnikami wielkiej łaski. Kilka miesięcy temu dowiedziałem się, że nasze Siostry z krakowskiego Karmelu szukają tabernakulum. Może nas to dziwić, że tak starodawny zakon, z tak bogatymi tradycjami, z tak bogatą duchowością nie posiada tabernakulum. Zacząłem pytać, może w którejś parafii jest jakieś tabernakulum ?do wzięcia?, może z zamykanego kościoła za granicą. Bez odzewu, bez odpowiedzi? Więc wybrałem się do Częstochowy, bo ileż można czekać, jak długo odwlekać zakup ?artykułu? tak bardzo pierwszej potrzeby. I udało się, nowe tabernakulum powędrowało do Karmelu?

Dotąd Siostry adorowały Pana Jezusa jakby ?przez ścianę?, znajdującego się w tabernakulum sąsiadującego kościoła. Pojawiła się też potrzeba zanieśienia Ciała Pańskiego do chorujących sióstr. Na podstawie specjalnej zgody biskupa miejsca jedna z sióstr może w konieczności otworzyć tabernakulum aby zanieść Ciało Pana Jezusa do niedomagającej siostry. Jednak nade wszystko, tak bliskie nam Siostry, mogą odtąd ?mieć u siebie? Najświętszy Sakrament, z którego codziennie żyją i przed którym trwają w nieustannej adoracji.

Szczególnym powodem do radości jest to, że nowe tabernakulum uroczyście poświęcił abp. Marek Jędraszewski, od niedawna zajmujący miejsce ks. kard. Stanisława Dziwisza w Krakowie. Miało to miejsce na początku adwentu, 2 grudnia br. (polecamy film na parafialnej stronie pokazujący to piękne wydarzenie).

Jesteśmy parafią Bożego Ciała i św. Norberta, a więc wspólnotą, dla której Najświętszy Sakrament, Eucharystia ma znaczenie bardzo szczególne. Św. Norbert Biskup, z naszego ołtarzowego obrazu, trzymający w ręce monstrancję wciąż nam

przypomina o wielkim naszym zobowiązaniu do umiłowania Chrystusa eucharystycznego. W wypełnieniu tego zobowiązania będą nam pomagać Siostry Karmelitanki. Być może wyproszą nam ważną łaskę wstępowania do naszej parafialnej świątyni, na chwilę adoracji Pana Jezusa, który często bezskutecznie tutaj na nas czeka, całymi dniami.

Uczestniczymy w wielkiej tajemnicy Bożej obecności, objawiającej się tak konkretnie pod postacią chleba i wina, w Najświętszym Sakramencie. Chrystus eucharystyczny jest tym samym pokarmem dla każdego, dla dziecka i młodego, dla osoby umierającej, dla matki i ojca, dla małżonków, dla zakonnicy i dla kapłana, dla osoby starszej i samotnej. Chrystus pragnie naszej miłości, chce byśmy Go ze czcią przyjmowali i adorowali, ponieważ w Eucharystii obecny jest nasz Bóg i nasz Pan. Za to Go uwielbiamy w naszej wspólnocie wspólnie z Siostrami Karmelitankami.

[prob.]

Czas oczekiwania

Pamiętam z wczesnych lat dziecięcych piosenkę, którą zwykł rozpoczynać adwent mój ówczesny proboszcz: *Głosimy dziś wam, że nastał adwent!* I znów należałoby to zaśpiewać. Po raz piąty, dziesiąty, piętnasty albo osiemdziesiąty. Tyle razy

zaczynaliśmy adwent, że przestaliśmy zwracać uwagę na głębokie treści okresu adwentu. Fakt. Czujemy zmianę. Bo trzeba posprzątać mieszkanie, zacząć robić zakupy na święta, pojawia



się roraty. W kościele zawiśnie piękny wieniec z czterema świecami, może u kogoś w domu także, tradycyjnie już, taki wieniec ozdobi stół czy komodę. To są zewnętrzne znaki adwentu. Bardzo ważne, aczkolwiek tylko zewnętrzne.

Adwent powinien nieść ze sobą także zmianę wewnętrzną. Mówi się, że jest to okres radosnego oczekiwania. Radosnego, bo oczekujemy wydarzenia radosnego. Kluczowym jednak słowem jest *oczekiwanie*. W tym właśnie zawiera się treść adwentu.

Oczekiwanie zasadniczo kojarzy się z czymś radosnych, choć oczywiście możemy oczekiwać czegoś trudnego. W każdym przypadku staramy się przygotować na nadchodzące wydarzenia. I to nie tylko w sposób zewnętrzny, ale przede wszystkim wewnętrznie: staramy się ucieszyć myślą nadchodzącego wydarzenia, pogodzić się z tym, co nas czeka, przygotować swoje myśli i uczucia, zastanowić się nad tym, co niesie za sobą to, co przed nami.

W adwencie jest podobnie. Oczekiwanie adwentowe ma za zadanie przygotować nasze serca na przyjście Jezusa. A przygotowanie serc opiera się przede wszystkim o wyciszenie, skupienie, oczyszczenie się z grzechów. Niestety, świat współczesny zupełnie inaczej postrzega przygotowanie. Już od jakiegoś czasu w sklepach, telewizji, środkach przekazu widzimy i słyszymy reklamy całkowicie świąteczne, jednak, niestety, pozbawione Boga. Kiedy pojedziemy do Karolinki albo Turawy Parku od razu widać, że czas świąteczny zagościł się tam na dobre. Niestety jest to tylko zewnętrzne ogłupianie naszych zmysłów, które podpowiadają nam, że przygotowanie to rozwieszanie ozdób świątecznych, słuchanie *Last Christmas* i dawanie upustu w szale zakupów świątecznych. Czy o to w tym wszystkim chodzi? Nie.

Ale jak sobie z tym poradzić? Jak oddzielić to, co zewnętrzne od tego, co ma stać się w nas samych. Wszak oglądając telewizję ciężko ominąć reklamy świąteczne.

Przede wszystkim musimy sobie uświadomić, że adwent to nie święta. Jeśli od tego zaczniemy, będziemy w stanie poukładać w sobie odpowiednią hierarchię działania. Idąc dalej, warto oczyścić swoje serce od przywiązań i nawyków. I to nie tylko przez spowiedź, ale także przez przysłówiowe *postanowienia*. One właśnie mają w sobie coś takiego, co sprawia, że radość świąt Narodzenia Pańskiego stanie się autentyczna. Nasze wewnętrzne przygotowanie opiera się także o udział w roratach, w trakcie których zbliżamy się coraz bardziej do nieba, prosząc Boga: *spuśćcie rosę niebiosą z góry, a obłoki niech ześlą Sprawiedliwego!*

Wydaje mi się, że nie tylko ja mam takie doświadczenie, że im bardziej w adwencie jesteśmy atakowani przez pseudo-święteczne akcje reklamowe i komercjalizację świąt, tym bardziej właściwy czas Narodzenia Jezusa jest smutny, bo pokłady radości zostają wyczerpane praktycznie na samym początku adwentu.

Dlatego w pierwszą Niedzielę Adwentu zachęcam wszystkich do podjęcia wysiłku radosnego przygotowania i wewnętrznego wyciszenia przed Świątami.

Ks. Michał

Modlitwa adwentowa

Panie Jezu, jak dziecko
oczekujące powrotu matki,



modłę się do Ciebie: Przyjdź, przyjdź szybko!

Niech moje życie w tym czasie będzie

bardziej skierowane na Ciebie.

Udziel mi ducha większego skupienia i wyciszenia,

aby cały mój czas był przeniknięty myślą o Tobie.

Udziel ducha modlitwy nam wszystkim,

naszym rodzinom i wspólnotom, naszym dzieciom,

młodym i starszym, obudź do wiary niewierzących.

Oderwij nas od gonitwy za marnościami tego świata, które w czasie przedświątecznym bardzo nas kuszą i zaślepiają, by oderwać nas od Ciebie i mącić piękne czekanie oraz radość ludzi świętujących wiarę. **Amen.**

Rok liturgiczny – nasze kroczenie z Chrystusem

Dobiega końca kolejny rok liturgiczny. Za nami wielkie okresy liturgiczne: Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc i Okres zwykły w ciągu roku. A między tym wielkie uroczystości i święta, cotygodniowe świętowanie

niedzieli, odpusty, wspomnianie świętych, jubileusze rodzinne, urodziny. Niestety, również uroczystości pogrzebowe, gdy



towarzyszyliśmy naszym bliskim w ich ostatniej drodze do domu Ojca w niebie.

Dla osoby ochrzczonej, dla wyznawców Chrystusa cały rok liturgiczny jest drogą, którą idziemy przez życie za naszym Panem i Pasterzem. W ten sposób doświadczenia z życia Pana Jezusa staramy się łączyć z doświadczeniami naszego własnego życia. Wszystko czego doświadczamy, od narodzin do śmierci, przez radości i cierpienia, staramy się przeżywać w łączności z Chrystusem. *Ponieważ On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu.*

Teraz, gdy kończymy kolejny rok liturgiczny, próbujemy się zastanawiać nad tym, na ile udało nam się iść z Chrystusem. Ile mądrości Bożej udało nam się zaczerpnąć z mądrości życiowej Pana Jezusa. Pan Jezus jest mocą każdego wierzącego. Tę moc otrzymujemy przez codzienną modlitwę, przez sakramenty święte, szczególnie przez Eucharystię i sakrament pojednania z Bogiem w spowiedzi świętej. Na ile udało nam się korzystać z tych wielkich darów Bożych, a jak wiele z nich roztrwoniliśmy, czy zaniedbali. Czy byliśmy minimalistami, którzy spowiadają się raz w roku i kilka razy przystępują do Komunii.

Dziękuję wszystkim, a jest ich coraz więcej, którzy korzystali z sakramentu pokuty w każdy pierwszy piątek miesiąca i nie ograniczali się tylko do niedzielnej Mszy świętej. Dziękuję tym, którzy czekają na kolejne Czuwanie Rodzin, by móc trochę dłużej trwać przed Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie. I tym, którzy gromadzili się na nabożeństwach majowych i różańcowych.

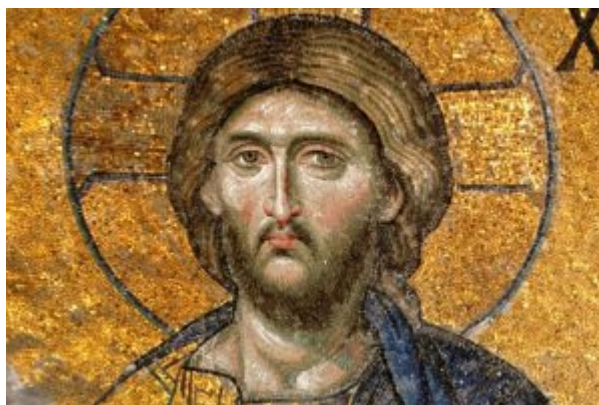
Rok liturgiczny jest bardzo bogaty, tak jak bogate jest życie naszego Pana Jezusa Chrystusa, który daje nam samego siebie, codziennie i w wielkie święta, w cierpieniu i w pomyślności. Dziękujemy Panu Bogu za Jego cierpliwe życie pośród nas,

grzeszników, za Jego towarzyszenie nam w każdej sytuacji życia. Przepraszamy za wszystkie zmarnowane dary Boże, zwłaszcza za ich lekceważenie. Niech nowy rok liturgiczny, który rozpoczniemy w I Niedzielę Adwentu będzie dla nas bardziej owocny i lepiej przeżyty niż ten, który właśnie się kończy.

[prob.]

Modlitwa do Chrystusa Króla

Chryste, Królu naszych serc,
Królu jedyny.



Żyjemy w czasach mocarstw, supermocarstw,
imperiów, politycznych potęg.

A Ty uczysz nas modlitwy: *Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola
Twoja jako w niebie tak i na ziemi.*

Wierzę w Twoje Królestwo, Panie.

I codziennie proszę: *Przyjdź Królestwo Twoje.*

Nie wierzę w potęgę mocarstw, imperiów...

nie wierzę propagandzie polityków?

Wierzę w Ciebie, Boże żywy, wierzę Tobie,

Chryste, mój Królu. Wierzę, wierzę, wierzę?

Tylko Tobie ufam, pośród zamętu tego świata.

Przyjdź Królestwo Twoje, Panie Jezu. **Amen.**

Uwielbienie Kościoła

Panie, miłuję piękno Twojego Kościoła, wspaniałość Jego świętych, śmiałość założycieli zakonów i ruchów religijnych, zapach nawróconych, gorliwość duchowieństwa, samozaparcie się bojowników, porywającą żarliwość misjonarzy. Panie, należymy do Twojego Kościoła. Oczyszć nas z grzechów naszych, ażeby bardziej czystym był Kościół. Pomnóż w nas miłosierdzie, ażeby Kościół lepiej świadczył o Twojej miłości. Pomnóż naszą gorliwość dla Ewangelii, ażeby Kościół dzięki temu jeszcze więcej jaśniał. Wcielaj nas jak najmocniej do Twego Kościoła. Wtapiaj nas jak najmocniej w Twój Kościół, ażebyśmy dźwigając ciężary za innych, dokonali tego, czego nam brak z cierpienia ? aby spełniło się posłannictwo. **Amen.**

